

DZIENNIK WILEŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.

ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedziele od 12 do 1-ej.

Warunki prenumeraty:
miesięcznie w administracji 40 mk., z odnośnikiem do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitu jednolitej: przed tekstem 15 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 8 mk., w tekście 20 mk.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że utworzony na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej **SĄD OKRĘGOWY w Wilnie**, czynności swoje rozpoczął z dniem 1 grudnia 1920 r.

Istniejący przy tymże Sądzie Okręgowym **WYDZIAŁ HIPOTECZNY** otwarty zostanie 10 grudnia, tegoż 1920 roku.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Wilnie.

Od dnia 30 Listopada b. r. rozpoczną się zapisy kandydatów na kursy wstępny, pierwszy i drugi seminarjum. Warunki przyjęcia: na kurs wstępny zostają przyjęci kandydaci, którzy ukończyli lat 13 i wykazali się świadectwem z ukończonych 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej, lub złożą odpowiedni egzamin; na kurs pierwszy — kandydaci, którzy mają lat 14 i wykazali się świadectwem z ukończonych 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej, lub 2-eh klas szkoły średniej, w przeciwnym razie zostaną poddani odpowiedniemu egzaminowi; na kurs drugi — kandydaci, którzy ukończyli lat 15 i wykazali się świadectwem z ukończonych 3-eh klas szkoły średniej, w przeciwnym razie rozstrzygnie egzamin. Nauka bezpłatna. Przy seminarjum istnieje internat. Kancelaria seminarjum przyjmuje podania w Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Benedyktyńska № 2. od godziny 10—3 p. p.

Dyrekcja

O wyraźny program.

Organ wileńskiego oddziału „Straży Kresowej”, wychodząca od niedawna „Gazeta Wileńska” usiłuje od samego początku swego istnienia stworzyć sobie jakiś program polityczny. Z wielkim zadowoleniem spoglądaliśmy na te myślowe wysiłki kierowników sprężystej organizacji, podającej się dotychczas za apolityczną, choć w rzeczywistości odegnującej dużą rolę w wytwarzaniu wśród mas wileńskich nastrojów i usposobień mniej lub więcej idących po linii interesu narodowego polskiego. Pomimo więc czynionych swego czasu stanowczych zastrzeżeń ze strony „Straży”, a zwłaszcza zastrzeżeń co do jej partyjności, uważaliśmy ją za szersze za stowarzyszenie ściśle polityczne, nabierające coraz wyraźniejszego oblicza i kształtu stronnictwa, czy partii. W każdym razie organizacja ta conajmniej była i jest pod wpływami, albo i komendą jednej z grup politycznych w b. kongresówce, albo nawet paru, zależnie od terenu działania na ziemiach wschodnich. Nie przeszkadzało jej to oczywiście korzystać w pełni z zasobów skarbu państwa, również niezależnie od dróg, którymi te zasoby płynęły. W każdym razie ludzie, świadomi istoty rzeczy nie dawali wiary zapewnieniom o jej apolityczności.

Dziś, z konieczności, wobec zbliżających się stanowczych rozstrzygnięć losu ziemi Wileńskiej, charakter polityczny „Straży Kresowej” ujawnia się coraz wyraźniej i stąd płyną usiłowania, o których wspomnieliśmy wyżej. Niestety, są to albo daremne wysiłki, nie dające żadnego pozytywnego skutku ze względu na brak porządnego busoli politycznej, albo — czego nie chcielibyśmy podejrzewać — w dalszym ciągu maskowanie, zgola beużyteczne, jeśli chodzi o żywioły polityczne w społeczeństwie, interesnej swej apolityczności czy bezstronności.

W szeregu artykułów „Gazety Wileńskiej” szukamy wyraźnego powiedzenia, jasnego słowa i określenia, do czego ostatecznie „Straż Kresowa” w nas zdyka: do inkorporacji Wileńszczyzny, czy do stworzenia samodzielnego organizmu, mniej lub bardziej luźnie związanego z Polską. Nie możemy znaleźć

odpowiedzi. „Gazeta Wileńska” nie jest, jak się zdaje, zadowolona ani z jednego ani z drugiego, lawirując wciąż jeszcze między owymi Scyllą i Charybdą.

Wczoraj w artykule p. t. „O program dnia” pismo to mówi o konieczności „ujednostnienia działań”, „jednego programu, wspólnego hasła dla wszystkich polskich grup i czynników”. Bardzo słusznie. Konieczność ta narzuca się od dawna, a dzień każdy dorzuca coraz więcej dowodów, jak jest żywa i jak będzie się wyolbrzymiała w miarę zbliżania się owego momentu decydującego, o który wszyscy dziś się troszczą.

Jednakowoż nie widzimy jeszcze we wszystkich grupach polskich i czynnikach wspólnej podstawy do zgodnego działania. Wierzmy, iż się znajdzie i to może nawet wkrótce, ale prawdopodobnie nie wśród całego, bez wyjątku, ogółu polskiego. Czy można, na przykład, mniemać, iż znajdują się wspólne podstawy między tymi, których reprezentuje „Dziennik Wileński”, a tymi, którzy za „Gazetą Krajową” gotowiby odrzucić bodaj i luźny związek z Polską. Sądzymy, że coś nie różni od „Gaz. Krajowej” również i „Gaz. Wileńska”.

Za taką wspólną podstawę, cokoło której chciałaby skupić społeczeństwo polskie, uważa „Gazeta Wileńska”: „związanie ziemi Wileńskiej węzłem bezpośredniej i ściślej łączności z całością ziemi Rzeczypospolitej”, albo, jak mówi na zakończenie, „szybkie i bezpośrednie związanie ziemi Wileńskiej z całością Rzeczypospolitej”.

Kto przeżył w kotle politycznym w Wilnie ostatnie lat kilka, kto zwłazcza w polskim życiu politycznym brał udział, dla tego takie określenia jak „łączność”, „związanie”, choćby najbardziej bezpośrednio i ściśle, są tylko mglistymi pajęczynami, które dopiero wyrzuty program może spłyść w coś barczyste realnego i społecznego. I „łączność” i „związanie” pięknie się mieści w wyrażnym programie federalistycznym i za de i zapewne federalista nie będzie zrykał sobie uszów, gdy go ktoś pogłuszcze czule tak jedwabnym argumentem. Nie będzie też krzyczał i „Gazeta Krajowa”.

Owa „łączność” i „związanie” można operować dość skutecznie na wiecach wiejskich, wśród niewyrobionej politycznie ludności rolnej, zwłaszcza gdy się jej będzie podsuwało mniemanie, że się mówi o całkowitem włączeniu do państwa polskiego. Mogą owe pojęcia być doskonałymi narzędziami dla akrobatyki politycznej, ale nie programem politycznym, wyraźnym, jasnym, dostosowanym do potrzeby dzisiejszego, decydującego dnia politycznego. Sama „Gazeta Wileńska” przynajmniej, przewlekając zagadnienia naszej dzielnicy stwarza coraz gorsze warunki i perspektywy. Wysłanie tego rodzaju programów, jak to czyni obecnie, sprzyja właśnie — zdaniem naszym — temu przewlekaniu, a więc jest złem bezwzględem.

Wyraźny program polityczny to jest inkorporacja, włączenie, wcielenie, zjednoczenie, a z drugiej strony odrębność państwowa i ewentualnie federacja. Między temi dwoma programami jest pustka, albo — proszę nam darować wyrażenie — mydlarstwo polityczne, sprzyjające wyrastaniu niezdrowych i niemoralnych ambicji osobistych, lub koteryjnych.

My jesteśmy zwolennikami wyraźnego hasła: inkorporacja, wcielenie do Rzeczypospolitej. Są inni, którzy walczą dziś o samodzielną państwową Wileńską (nie poruszamy tu sprawy granic). Około jednego z tych dwóch wyraźnych haseł będzie musiało się skupić niebawem całe społeczeństwo. Są znaki na niebie, że około pierwszego.

Sprawa wileńska.

Wywiady z Litwinami.

PARYŻ (EE.). „Cause Commune” zamieszcza serię wywiadów swego korespondenta berlińskiego z działaczami Litwy kowieńskiej. Były prezydent Rady ministrów Litwy kowieńskiej, Słezewicz, oświadczył m. in.: Nie wątpię, że zdołamy nie tylko obronić Kowno, lecz nawet wyrwać z drapiejących rąk polskiego d'Annunzia stolicę naszą — Wilno. Armia litewska, która jest rzadkim przykładem odwagi i bohaterstwa będzie walczyła do ostatniego żołnierza. Polacy znajdują się nie tylko wobec armii, lecz również i wobec ludności uzbrojonej od stóp do głów. Nawet kobiety i dzieci chwytają za broń, aby woińskie ziemie oczyszczyć.

B. minister skarbu Litwy kowieńskiej, a jednocześnie b. poseł do Dumy rosyjskiej Yczas oświadczył: Nawet gdyby konflikt o Wilno miał być rozstrzygnięty w drodze plebiscytu — nie rozwiązałoby to kwestii z naszego punktu widzenia. Naród litewski nie był nigdy wrogo usposobiony do narodu rosyjskiego, lecz był prześladowany przez szowinistów krótkowzrocznych... Obecnie ten nastrój wrogi znikł. Rosjanie zamieszkujący Litwę złączyli się w związek demokratyczny obywateli litewskich narodowości rosyjskiej. Jestem przekonany, iż ustroj federalistyczno-demokratyczny wnieście w Rosji zwycięstwo.

Wreszcie przedstawiciel dyplomatyczny Litwy kow. w Berlinie — Helius oświadczył: Nie dążymy do jakiegokolwiek zdobycy. Cały świat wie, iż wszelki imperjalizm jest obcy litwinom. Odwołujemy się do Ligi narodów, by nam zwróciła naszą stolicę Wilno. Jako członek delegacji uczestniczyłem w rokowaniach polsko-litewskich i mogę zaświadczyć, że rząd Litwy kowień-

Pouczające plakaty.

Z Kowna donoszą, że w Kozłowej Rudzie rozlezione były plakaty tej treści, że każdego polaka należy zabijać. Uczniom zabroniono wstępu do szkół polskich, dopóki nie naznaczono do tychże szkół dyrektorów litwinów.

Armia litewska.

Do Kowna przybył organizator b. armii von der Goltz, mjr. Emmermann, który brał udział w konferencji w minist. wojny.

Armia litewska pod względem narodowości przedstawia się bardzo różnorodnie, staje się ona armią międzynarodową. Żołnierze litewscy zniechęceni podejrzliwie patrzą na rządy Niemców i oskarżają oficerów o zdradę kraju.

skiej uczynił wszystko możliwe, aby uniknąć konfliktu. Jeżeli Polska nie zrzeknie się swoich tendencji zdobyczych, będziemy za wszelką cenę bronili naszej ojczyzny, lecz wówczas stosunek przyjaznego sąsiedztwa z Polską stanie się niemożliwy.

Bałachowicz cofa się na Wilno (?)

PIŃSK (Ruspress). Rozgłaszane przez bolszewików wiadomości o rozgromieniu armii gen. Bałachowicza są zgola fałszywe. Bolszewikom udało się w rzeczywistości okrążyć niektórych oddziałów, pomimo tego gen. Bałachowicz na czele swych najlepszych pułków posuwa się stale naprzód, wywołując wszędzie powstania przeciw bolszewikom. Wojska Bałachowicza zajęły Złobin i Bobrujsk, a wkrótce wejdą do Mińska. Walki jego przybrały zakres na szeroką skalę posać wojny partyzanckiej.

Anglia i Litwa.

Z Londynu donoszą ze sfer, zbliżonych do Foreign Office:

Anglia niezadowolona jest z plebiscytu, bo trzeba, żeby się cała Litwa siederowała z Polską. Panuje przekonanie, że Kowno nie ma siły, by skoncęntrować Litwę historyczną. Anglia orientuje się teraz we wpływach niemieckich na Litwie i obawia się stworzenia z Litwą ekonomicznego łącznika pomiędzy Rosją a Niemcami. Rząd Kowieński jest w Anglii ostatecznie skompromitowany. Anglia niezadowolona jest z decyzji Ligi Narodów o plebiscytcie, który dzieli Litwę, federacja całej Litwy z Polską jest ze względów ekonomicznych lepsza dla Anglii. Anglia stara się o rewizję tej decyzji, bez wiary w skuteczność, o ile Polska i Litwa się zgodzą.

Wysiedlanie polaków!

Odd. II dow. 3-iej armii przesyła protokół, stwierdzający wysiedlanie z Litwy Kowieńskiej tych Polaków, którzy nie mogą wykupić paszportów litewskich, przy czym wysiedlonym nie pozwala się zabierać ich dobytku. Posterunek żandarmerji w Gibach donosi, że ludność polska, wysiedlana z Litwy, skarży się, że władze litewskie wysiedlają wszystkich Polaków, którzy mieszkają na Litwie od kilku lat.

Zarządowanie rannego.

Protokół spisany dnia 23 listopada przez komisję ofic. — lekarską, składającą się z mar. lek. Cichowskiego, Wacława — Szeja sanitarnego i Korpusu, D-ra Michniewicza — Prezesa Czerwonego Krzyża

Litwy Środkowej, kpt. lek. Rozenberga, D-cy Szpitala Polowego 305, p. por. Borkowskiego Ignacego, Vel Izaaka ordynatora Szpit. Pol. 105 (komp. Sanit. XIX) w sprawie oględzin zwłok poległego ppulk. Rymaszewskiego Seweryna Dowódcy Grodzieńskiego p. strz.

Komisja stwierdziła: rany postrzałowe na wylot:

1) przez prawy obojczyk i łopatkę prawą,

2) przez prawe ramię z potrząskaniem kości,

3) na rękutą w prawym boku zadana szklanym bagnetem, prawdopodobnie niemieckim.

Skonstatowano, że przyczyna śmierci była rana kłuta w bok zadana już leżącemu wskutek poprzednio otrzymanych ran.

Następują podpisy wyżej wymienionych członków.

Sprawa górnośląska.

WARSZAWA, 1-XII. Rząd otrzymał z Paryża potwierdzenie doniesień o niepomyślnym dla Polski postanowieniu w sprawie udziału w plebiscytcie emigrantów niemieckich. Minister Sapieha odbył dłuższą konferencję z prezydentem Witosem.

W Radzie ministrów omawiano sytuację i powzięto szereg ważnych postanowień.

Jak słychać, sfery kierownicze podejmą wobec uchwał londyńskich energiczne kroki dyplomatyczne i użyją wszystkich sił, ażeby sparaliżować cios, nam grożący. Zdaje się, rząd polski odrzuci wszelkie propozycje przeprowadzenia głosowania reemigrantów w Kolonii.

Sprawa ta znalazła też odgłos na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Z Górnego Śląska dochodzą wieści o coraz większym wzburzeniu ludności polskiej z powodu uchwały Rady ambasadorów.

BERLIN. Rząd niemiecki odbył kilka posiedzeń w sprawie górnośląskiej. Panuje tu przekonanie, iż głosowania plebiscytowego, będzie znacznie ograniczona. Dotyczy to Niemców, pochodzących z G. Śląska, a zamieszkałych poza jego granicami.

BYTOM (E. E.). „Oberschlesische Kurier” podaje z Genewy, iż konferencja ambasadorów nie ukończyła jeszcze obrad nad sprawą formalności plebiscytowych na G. Śląsku. W poniedziałek miały się ponownie odbyć narady w tej kwestji.

BYTOM, 30-XI. „Oreodownik” organ polskiego komisarjatu plebiscytowego, zwraca uwagę na antypolską robotę partji socjalistycznych niemieckich i lewicy P. P. S. Wszystkie te partje tworzą obecnie jeden silny obóz komunistyczny, popierany radą i pieniędzmi przez Berlin i Moskwę.

Ślady tej podziemnej roboty niemieckiej są już wykryte i widoczne. Zanotować należy ujawnioną współpracę niektórych komunistów z przywódcami niemieckich bojówek i niemieckiej reakcji.

Zadaniem partji komunistycznych na Górnym Śląsku jest zduszenie sprawy polskiej przy plebiscytcie. Partje te są tembardziej niebezpieczne, że należy do nich lewica P. P. S. Centrala komunistyczna znajduje się w Królewskiej Hucie. Stwierdzono, że w ostatnim czasie napłynęły do niej wielkie zapomogi pieniężne z Berlina. W partji komunistycznej pracują przebywający tu jeszcze jeńcy rosyjscy.

Zjazd dem.-chrześcijańskiej.

WARSAWA. 1.XII. W ciągu dwu dni odbywały się obrady Rady naczelnej stronnictwa demokracji chrześcijańskiej. W końcu zgodnych obrad wybrano zarząd główny. Prezesem zarządu głównego wybrano pos. ks. St. Adamskiego, a po jego rezygnacji p. Józefa Chacińskiego; w skład zarządu weszli: adw. Bittner, prof. dr. Stefan Bryła, pos. Brosiński, pos. Ludwik Gdyk, inż. Henryk Mianowski, min. Stan. Nowodworski, ks. Olszański z Wilna i red. Adam Szymański.

Pogwałcenie warunków rozejmowych.

WARSAWA, 30.XI. Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od polskiej delegacji rozejmowej, która w Mińsku przeprowadza sprawy rozejmowe, depeszę o naruszeniu przez wojska sowieckie warunków rozejmowych na froncie południowo-wschodnim, mianowicie w okolicach Czarnego Ostrowia, Skiro-pola, Lubaru i Husiatyna. Wypadki te zaszły podczas odwrotu i ucieczki wojsk Petlury.

Blok antybolszewicki.

PARYŻ. Pod przewodnictwem Gučkowa odbyło się zebranie byłych posłów do Dumy i do Rady Państwa. Uczestniczyło około 20 byłych posłów. Przedmiotem narad było utworzenie narodowego bloku rosyjskiego i zorganizowanie stałej narady członków Dumy, Rady państwa i konstytuancy, zwołanej przez rząd Kiereńskiego.

Chodzi o wciągnięcie do bloku wszystkich partii rosyjskich, nawet najbardziej skrajnych.

Zamachy irlandczyków.

PARYŻ, (PAT). Według dzienników cała linja doków w Liverpoolu, ciągnąca się na przestrzeni 10 kilometrów i składająca się z 27 magazynów, została zniszczona pożarem. Straty dochodzą do kilku milionów funtów sterlingów.

Flota rosyjska w Konstantynopolu.

PRAGA, (Russpress.) — Port w Konstantynopolu przedstawia obecnie niezwykły widok: Około stu statków rosyjskich, które opuściły Krym, zarzucały kotwicę w porcie konstantynopolskim; prócz tego, cała rosyjska eskadra wojenna z Sewastopola i wiele cudzoziemskich okrętów wojennych i transportowych. Uchodźcy mieszkają przeważnie dotychczas na statkach, skutkiem braku mieszkań w Konstantynopolu.

Clemenceau.

PARYŻ, Dziennik Clemenceau „Homme Libre”, został sprzedany. Clemenceau telegrafował z Jawy, że po powrocie z Dalekiego Wschodu, nie ma zamiaru wracać do pracy dziennikarskiej.

WIADOMOŚCI W KILKU SŁOWACH.

— Prezydent ministrów p. Witos wyjechał na jeden dzień w sprawach plebiscytowych do Krakowa.

— Wymiana jeńców między Polską a Niemcami ma być przeprowadzoną do Bożego Narodzenia.

— 17 i 18 grudnia odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów centralnego związku kółek rolniczych.

— Wylosowany w sobotę Nr. 0,503,451 „Milionówki” nie był nikomu sprzedany, wobec tego w nadchodzącą sobotę odbędzie się znówu ciągnięcie dwu numerów.

— W niedzielę odbyło się w Toruniu uroczyste otwarcie Teatru Narodowego.

— Niemcy robią jakieś olbrzymie przygotowania wojskowe w Piławie.

— W Gdańsku bawiła delegacja japońska.

— W Gdańsku powstał konsul latwowski.

— Umowa aprowizacyjna polsko-gdańska została przedłużona do d. 1 stycznia r. b.

— Liga Narodów rozpatrywała sprawę mianowania komisarza Ligi Narodów dla Gdańska.

— Do Poznania przyjechał gen. Haller, jako prezes Czerwonego Krzyża i był gorąco witany przez ludność.

— Poseł konstytuancy gdańskiej, socjalista Bumke zamieścił w „Danziger Allg. Ztg” artykuł, w którym wypowiada życzenie, aby obronę wojskowa Gdańska objęła Anglja.

— W Gdańsku utworzyło się zrzeszenie wszystkich polskich organizacji zawodowych.

— Międzynarodowa konferencja kolejowa w Bernie, ma rozpatrywać sprawę wprowadzenia bezpośredniej komunikacji Warszawa — Berlin—Paryż.

— Rząd niemiecki zgodził się na ratyfikację umowy polsko-niemieckiej z 11 maja r. b. w sprawach ekonomicznych i węglowych.

— Czechostowacja i Jugosławia zawarły przymierze obronne przeciw Węgrom.

— Jeńcy rosyjscy w Niemczech masowo zwracają się do rządu niemieckiego z prośbą o pozostawienie ich na stałe w Niemczech, gdyż nie chcą wracać do Bolszewji.

— Prasa chorwacka podnosi idee solidarności słowiańskiej i wskazuje na Polskę jako naturalną przewodniczką słowiańszczyzny. W Serbji odwrotnie panuje prąd wrogi dla Polski.

— Cziczerin zwrócił się do Rumunji z żądaniem, aby nie przepuściła armji Wrangla, która rzekomo ma przez Rumunję z powrotem wkroczyć do Rosji.

— Resztki nierozbrojonych wojsk ukraińskich w liczbie 10 tysięcy pod wodzą atamana Tiutiunika przedarły się na tyły wojsk bolszewickich.

— Do Pragi przybył ostatni transport Czechów z Syberji. Ogółem powróciło z Syberji 520 tys. Czechów i Słowaków.

— Król duński z żoną wyjechali do Londynu.

Z prasy wileńskiej.

„Gazeta Krajowa” jest wielce niezadowolona ze sposobu, w jaki został zawarty rozejm wojsk gen. Żeligowskiego z wojskiem Litwy kowieńskiej. Powodem rozdrażnienia jest to, że, jak się domyśla „Gazeta” w podpisaniu rozejmu nie brał udziału ani delegat gen. Żeligowskiego, ani Tymcz. Kom. Rządzącej.

Nasuwa to jej następujące uwagi: Dziwne rzeczy się dzieją i coraz bardziej niepojęte. Od dłuższego już czasu obracamy się w jakimś zakłętym kole nieuchwytnych posunęć i zakulisowych deocyj, z którego nie możemy wyjść na jasną twardą drogę. Albo — albo. Albo Litwa Środkowa istnieje i posiada swój rząd, albo jest tylko województwo Wileńskie i T. Komisja Rządząca niepotrzebnie ludzi siebie i społeczeństwo że jest ciałem rządzącym. I nie są to dociekania o charakterze teoretycznym tylko, nie, tu chodzi o sprawy całkiem konkretne i realne. * * *

W wysocę błogi stan rozradowania natomiast wpadł drugi, na inne zresztą kopyto, państwowiec litewski, mianowicie „Głos Litwy”. Powodów dostarczyła mu właśnie „Gazeta Krajowa” i drukowane w niej niedawno makaroniczne artykuły niejakiemu (dobrze zresztą wiadomego) „Oszmianczuka”. W czterech za serce „Głos Litwy” chwytających artykułach p. t. „Ojczyzna”, „Wczoraj i dziś”, „Ku rozwiązaniu”, „Litwa” wypisał ów „Oszmianczuk” swoje testimonium programowe, które już z samych tytułów dałoby się ułożyć w taki, powiedzmy, logogryf:

„Miła Ojczyzno, wyzyłem się wczoraj swego, dziś radbym ku rozwiązaniu żywota mego, na rzecz Litwy, pozbawić cię twego”.

Nic dziwnego, że spotkał go za to gorący poklask ze strony „Głosu Litwy” aż w dwu po sobie następujących artykułach. W drugim p. t.

„Trzeźwe poglądy” czytamy takie, radośne sformułowanie rzeczy:

Co do nas, możemy się zastroszeć przeciwko poszczególnym zwrotom, użytym przez Oszmianczuka, możemy się winny sposób kwestję stawialiśmy użyciu wielu innych argumentów, lecz z wnioskami autora przeważnie zgodzić się musimy. Czytelnicy „Głosu Litwy” oczywiście z łatwością stwierdzili, że wnioski te zasadniczo nie różnią się od naszych, jakie nie tylko w serji obecnej „Głosu Litwy”, lecz również w piśmie tem z roku 1919, jak również w „Echu Litwy” i „Wiadomościach Wileńskich”, lub w „Litwie” kowieńskiej, otwarcie, wyraźnie i kategorycznie stawialiśmy i stawiamy. Litwa niepodległa z Wilnem jako stolicą, dobrowolne ustąpienie Polski z Wilna na rzecz Litwy, wreszcie nie nastawianie na sfederowanie Litwy z Polską — Boże drogi, tożsamość dokuczliwi już czytelnikom stale to powtarzając, a dziś czytamy to również w piśmie polakiem! No, chwala Bogu, nareszcie się dogadali. Jak się okazuje, nie zawsze trzeba kijem, można też czasem ruszyć i „pałą”.

Dwanaście wozów z bolszewikiem złotem.

W Kojdanowie, według doniesień „Gazety Porannej”, patrol polskich żołnierzy zatrzymał 12 wozów naladowanych gnojmem. Żyd, transportujący wozy, ofiarowywał żołnierzom 10 tysięcy mk. łapówki. Żołnierze odmówili i wozy zrewidowali. Znaleźli w nich transport złota wartości kilkuset milionów marek polskich. Żołnierze patrolu, według przyjętych zasad, otrzymali w nagrodę procent od przyłapanej kontrabandy w sumie 5 milionów marek pols. na każdego. Ołbrzymia ta kontrabanda prze. naczona była przez bolszewików dla Ameryki, zapewne na cele agitacyjne. A może to bolszewicy komisarze w przewidywaniu niedługiego panowania wysyłają tam swe „oszczędności”, istotnie krwawą pracą zarobowane. W każdym razie skarbowi polskiemu przybędzie suma niełada.

Z chwili.

— Tak powiedz żeś ty mnie, Pan Piotr, coż ta „Trąba Litwy” tak codzień złoże się, nawet i w „Kronice”.

— Nawet i w Kronice, powiadasz?

— Toż patrzaj! Czy o cenach na rynku psizce, czy o mostku z dziurą nad rysztokiem, czy o robotach kanalizacyjnych, czy o kakao, albo kartofli, co do Wilna była przyszedłszy, czy że śnieg pada, awtomobil trałi, psy szczekają — dawaj złoże się i złoże, jakby jej kto subsydjum za to dawał.

— Toż nie wiesz, pan Antoni? Onaż od urodzenia na wątrobie ehora.

— A ot? nie wiedział..

— Żółć w niej była pękłszy, jak tylko na świat przyszedł.

— Z czegoż?

— Ot, że złościł musi być, że drukować się musi po polsku bo środkowe „litwiny” po litowsku nie rozmawiają i z tego, że i tak nikt jej nie czyta.

ROZPORZĄDZENIE.

Na zasadzie punktu 20 art. 4 rozporządzenia b. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 19 grudnia 1919 roku Nr. 4 zarządzam co następuje:

1. Wszyscy właściciele domów, względnie rządcy i stróże nieruchomości, położonych w obrębie miasta Wilna są obowiązani:

1) utrzymać w czystości i porządku budynki, podwórza, place, oraz przyległe części chodników, rynsztoków i ulic.

2) zniszczone części chodników naprawić do dnia 20 grudnia r. b.

3) bramy i drzwi frontowe mieć zamknięte od godz. 11 wiecz. do godziny 6-ej rano.

4) klatki schodowe wejść frontowych oświetlać od zmierzchu do godziny 11-ej wiecz.

II. Właściciele i rządcy sklepów, restauracji i wszelkich innych miejsc sprzedaży artykułów spożywczych winni dbać o utrzymanie ich w czystości, oraz o czysty ubiór personelu sprzedającego.

III. We wszystkich hotelach, pokojach umeblowanych i zajazdach, w każdym odnajmowanym pokoju powinien znajdować się cennik z wyszczególnieniem opłaty za ten pokój, oraz wszelkich innych opłat dodatkowych, jak to: za opał, usługę i t. d. Pobieranie cen wyższych od wskazanych w cenniku jest wzbronione.

IV. Wszyscy właściciele i kierownicy teatrów, kinematografów i sal koncertowych winni są:

1) umieszczać wyraźne napisy, zabraniające palenia tytoniu w wymienionych pomieszczeniach, za wyjątkiem miejsc specjalnie do tego wyznaczonych.

2) przestrzegać ścisłego zastosowania się wszystkich obecnych w lokalach do powyższego zakazu.

3) umieścić na widowni i w poczekalni napisy, określające maksymalną ilość miejsc oraz przestrzegając, aby ilość osób obecnych nie przekraczała ilości miejsc.

4) przestrzegać, aby wszystkie wyjścia zapasowe były w każdej chwili gotowe do użytku.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze postępowania administracyjnego grzywną do 10,000 mk. lub aresztem do 3-eh miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego ogłoszenia. Starosta wileński (—) A. Gruzewski. Wilno, dnia 26 listopada 1920 r.

Kronika.

— Związek zawodowy piekarzy i cukierników zawiadamia, że w niedzielę 5-go grudnia o g. 6-tej rano odbędzie się Roraty w kościele Wszystkich Świętych. Związek prosi o przybycie towarzyszy i pp przedsiębiorców.

— Rodzina Michała Zalewskiego, zamieszkałego obecnie w Moskwie, proszona jest o osobiste zgłoszenie się do wice-prezydenta miasta, p. Łokuciewskiego, do Magistratu (Dominikańska 2) w godzinach biurowych.

— Amerykański Komitet pomocy dzieciom dziś w piątek od godz. 9 rano na odnodze Tyszkiewicza rozdaje produkty wszystkim kuchniom dla dzieci pozaszkolnych, jutro w sobotę dla szkół i ochron wszystkich narodowości.

— Wyjazd delegacji poznańskiej. Dziś rano wyjeżdża z powrotem do Poznania delegacja, która przywoziła Wilno trzeci transport żywności.

Miłych gości żegnamy serdecznie.

— W sprawie czasopism. Wydział prasowy D. S. W. powołując się na Dekret generała Żeligowskiego pod Nr. 5 z dnia 19-XI r. b., stanowiący, że na terenie Litwy Środkowej zachowują moc obowiązującą, aż do odwołania, wszystkie rozporządzenia z mocą ustawy, oraz rozporządzenia wykonawcze, ogłoszone w Dzienniku Urzęd. Zarządu Cyw. Ziem Wsch. przypomina tym czasopismom, które w chwili obecnej wychodzą w Wilnie na zasadzie tylko pozwolenia udzielonego im przez Dow. Miasta; że obowiązane są na zasadzie rozporządzenia Generalnego komisarza Z. W. Z dn. 17 lipca 1919 r. (Dz. Urz.) Z. C. Z. W. Nr. 8 (uzyskać dodatkowe, a nieodzwonne pozwolenie od Wydziału Prasowego D. S. W. (ul. A. Mickiewicza 13).

Rozporządzenie Komisarza Generalnego Z. W. obowiązujące aż

do dziś dnia przewiduje złożenie podania wyszczególniającego: imię i nazwisko redaktora i wydawcy, adres redakcji i drukarni, zakres i charakter pisma, cenę prenumeracyjną i detaliczną, język, w którym pismo jest wydawane. Opłaty stemplowej wnosi się mk. polskich 80.

Też rozporządzenie Generalnego Komisarza Z. W. stanowi, że nie może podpisywać pisma zbiorowa żadna instytucja lub spółka, lecz, że w imieniu instytucji lub spółki powinien je podpisywać osobiście pełnomocnik zrzeszenia.

Nie zastosowanie się do powyższego przepisu pociąga za sobą zawieszenie czasopisma.

— Posady dla akademików. Biuro pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Akademickiej komunikuje, że są do objęcia dobrze płatne posady dla akademików.

Zgłaszać się w sekretarjacie ul. Zamkowa 11, pokój 26, w godz. 7 — 8 po poł. codziennie.

— Zgon radnego. Onegdaj o godz. 6 i pół rano zmarł nagle radny m. Wilna, dr. Abram Makower. Wczoraj odbył się pogrzeb.

— Przepustki nocne wydaje się obecnie w wydziale bezpieczeństwa Dominikańska 3. Wkrótce wydawanie ich będzie zniesione, a ruch nocny nieograniczony.

— Podatek widowiskowy, który obowiązywać będzie od d. 1 stycznia, wynosić będzie 10 proc. od dochodu brutto.

— Podwieczorek w „Warszawiance”. W najbliższą sobotę dnia 4 b. m. w „Warszawiance” o godz. 5 popoł. odbędzie się podwieczorek na rzecz Kowieńskiego pułku strzelców. Podczas podwieczorku losowanie milionówki. Bilety nabyte dawniej ważne.

— Z Polsk Białego Krzyża. Zarząd Białego Krzyża uprzejmie prosi wszystkie instytucje, które się zajęły urządzeniem gwiazdki dla żołnierzy o łaskawe przystanie delegatów na zebranie ogólne komitetu gwiazdkowego dziś o g. 7 wieczorem w lokalu P. B. K. (Wolana 10).

— Ukazał się Nr. 5 „Dziennika urzędowego”, aleśmy go nie otrzymali. Ukazują się też ostatnio różne rozporządzenia i dekrety, ale do nas trafiają tylko takie, których ogłoszenie w gazecie z tych lub owych względów jest potrzebne odpowiedniemu urzędowi. Bo o publiczność i społeczeństwo nasze urzędy mało dbają, albo wcale.

— Licytacja na dostawę bydła. Wydział Gospodarczy D.O.K. ogłasza licytację na dostawę bydła w ilości 600.000 kg. żywej wagi Wszyscy, mający chęć objęcia dostawy, winni najdalej do dnia 4-go grudnia 1920 roku do godz. 12 w południe złożyć w kancelarji Wydziału Gospodarczego D.O.K., plac Katedralny Nr. 2, II-gie piętro, oferty w zamkniętych kopertach na całą lub częściową dostawę. Jako wadium obowiązani są oferenci złożyć Komisji Gospodarczej D.O.K. 1% jako kaucję na dotrzymanie umowy od ogólnej sumy przypadającej od oferowanej dostawy bydła. Dostawa bydła zostanie oddana oferentowi podającym najniższą cenę za 1 kg. żywej albo martwej wagi.

— Kontrola weterynaryjna. Ustanowiony został Urząd Weterynaryjny, który kontrolować będzie, by chore bydło nie przedostawało się na rynek. W związku z tem zakazana będzie sprzedaż mięsa w koszach na wozach i wszędzie, prócz zakładów do tego wyznaczonych.

— Ujęcie szajki. Funkcjonariusze Defenzywy oraz patrol żandarmerji po rewizji na Słomiance schwytali 3 włamywaczy kas którzy oddawna grasowali w Wilnie.

K. Gorzuchowski Zamkowa 9. Kantor wymiany pieniędzy wymienia różne waluty. Kupuje złoto srebro brylanty. Sprzedaż Miljonówki.

Zgubiono paszport na imię Mateusza Kuzysa, adres: ul. Szkaplerza 56. Zgubiono paszport na imię Jana Michałowskiego, adres: Nowo Swiecka №8. Zgubiono paszport na imię Juljanny Kołodziejczyk, adres: ul. Pożarowa № 15-2.

Nowo-otwarta Pierwszorządna Restauracja „Wilja” Wilno, ul. Wielka, d. № 35. Wejście z Szwarcowego zaułka. CODZIENNIE: ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE. W czasie obiadu i kolacji przygrywa KONCERTOWY KWARTET. OSOBNÉ GABINETY Bufet obfity w rozmaite PRZEKĄSKI i NAPOJE. CENY UMIARKOWANE